

Historia, współczesność i perspektywy europejskich systemów prawa międzynarodowego *

I. Genealogia europejskich koncepcji traktatów pokojowych.

Do nauk politologicznych trafiła autentyczna anegdota dotycząca przywódcy Chin Teng Siao-pinga. Zapytany w brzemiennym politycznie roku 1989 przez prezydenta Francji Francois Mitteranda o ocenę znaczenia rewolucji francuskiej odpowiedział, że perspektywa dwustu lat jest zbyt mała, zwłaszcza w świetle kilku tysięcy lat historii Chin, by oceniać wydarzenie na innym kontynencie w tak krótkim dystansie czasowym. Jednakże dla rozwoju europejskiego prawa międzynarodowego, prawa pokoju i norm integracyjnych okazuje się to perspektywa maksymalna.

Historykom powinny być znane wszystkie próby scalania naszego kontynentu zarówno dokonywane na drodze wojen, jak i tworzone w drodze umów, najpierw dynastycznych, a później międzynarodowych. Nie zamierzam zajmować się próbami jednoczenia Europy przez Hohenzollernów, Ludwika XI, czy Habsburgów. Skupię się na ostatnich dwóch stuleciach. Zostaną poddane analizie dokumenty trzech aktów końcowych: Wiedeński z 1815, traktaty Wersalskie z 1918 i Akt Końcowy z Helsinek 1975 r.

Politycy rządzący Europą wypracowali koncepcję, iż po okresie długich wojen pokój regulują traktaty nazywane aktami końcowymi. Okres wojen napoleońskich kończył kongres wiedeński, a I wojnę światową — kongres wersalski. Tę wiedzę, każdy znajduje w szkolnych podręcznikach historii. Kiedy i jaki pokojowy dokument prawa międzynarodowego kończył II wojnę światową? Wielu nawet wykształconych ludzi nie udzieli prawidłowej odpowiedzi. Rangę i treść dokumentu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie znają jedynie ci, którzy interesują się prawem międzynarodowym. A była to przecież konferencja w sensie prawa międzynarodowego, dopiero kończąca II wojnę światową, jak i zarazem okres „zimnej wojny” między wschodem i zachodem na naszym kontynencie.

Każdy z tych dokumentów zapoczątkowywał odrębny system prawa międzynarodowego, kształtowanego przez uczestniczące w procesie tworzenia danego dokumentu, umawiające się państwa — strony. Po akcie końcowym wiedeńskim mamy system konferencji wiedeńskich i stabilizujący Europę system prawa międzynarodowego nazywany „powiedeńskim”. Na kongresie w Wersalu powstał Pakt Ligi Narodów oraz dwa traktaty, co razem tworzyło system wersalski. Po Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie mieliśmy okresowe konferencje przeglądowe oraz określający współpracę system międzynarodowy, nazywany systemem norm KBWE.

Akt końcowy wiedeński ^[1] liczył 121 artykułów i zajmował się przede wszystkim wytyczeniem granic pomiędzy państwami; 20 artykułów poświęcone zostało unormowaniu stosunków politycznych na obszarze dzisiejszych Włoch, 16 dalszych regulowały stosunki graniczne na byłych ziemiach polskich, aż 12 artykułów dotyczyło Szwajcarii, 8 — królestwa Niderlandów, pozostałe regulowały stosunki w Rzeszy, Hiszpanii, Portugalii; 9 artykułów gwarantowało wolność żeglugi śródlądowej na rzekach dawnej Polski oraz na Renie, Mozeli, Skaldzie, Łabie i Padzie; 3 artykuły wyznaczały strefy wolnościowe w Europie m. in. enklawy wolnościowe na granicach państw zaborczych (między Austrią i Rosją były to strefy miast Brody i Podgórze — prawobrzeżnej osady koło Krakowa).

Napięcie między tym, co polityczne, i tym, co narodowe w dziejach, widać najlepiej, gdy przyjrzymy się recepcji postanowień traktatu wiedeńskiego w literaturze politycznej i historycznej poszczególnych państw.

Francuzi, przeciwko którym kongres w dużej mierze został zwołany wyszli z jego obrad obroną ręką dzięki wybitnym staraniom ich ministra spraw zagranicznych Talleyranda. Dołożył on wszelkich starań, by postanowienia pierwszego pokoju paryskiego z 1814 r. nie weszły w skład dokumentu kongresowego. W rezultacie w akcie końcowym wiedeńskim znalazł się tylko jeden artykuł dotyczący Gujany Francuskiej. W literaturze francuskiej kongresowi i jego postanowieniom nie poświęca się wiele miejsca, a całe zdarzenie komentuje się opinią o supremacji sił antynapoleońskich i konserwatywnych w Europie.

Z kongresu bardzo nie zadowoleni byli Brytyjczycy. Uważali, że ciężary ekonomiczne poniesione

przez ich społeczeństwo w trakcie blokady kontynentalnej nie znalazły zadośćuczynienia. Tym, co najbardziej interesowało władców zgromadzonych w Wiedniu odnośnie Wielkiej Brytanii była tytułatura monarchy Zjednoczonego Królestwa [2].

Niezwyczajnie szczęśliwe okazały się zapisy traktatu wiedeńskiego wobec Szwajcarii. Wprawdzie dokument był sporządzany w stolicy ich odwiecznych wrogów — monarchii Habsburskiej, to jednak okazało się, iż był to najwyższej rangi dokument prawa międzynarodowego potwierdzający niepodległe istnienie Konfederacji Helweckiej jako państwa samoistnego i neutralnego (zakazano wówczas przemarszu wojsk przez terytorium Szwajcarii). Szwajcarzy otrzymali nowe nabytki terytorialne na zachodzie i północy takie jak: kanton Valais, Genewę, arcybiskupstwo Bazylei. Tym samym w postanowieniach traktatu wytyczono dokładnie granice państwa szwajcarskiego na zachodzie, południu i północy. Nic więc dziwnego, że historycy tego alpejskiego kraju traktują akt końcowy traktatu wiedeńskiego, jako dokument dla nich pomyślny, wręcz opatrznościowy.

Natomiast dla Polaków, jak wiadomo, dokument był zdecydowanie niepomyślny i bywa nazywany „czwartym rozbiorem Polski”. Na podstawie drobiazgowej analizy piśmiennictwa Ryszard Przybylski w książce *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego* wykazał, że postanowienia traktatu były dla Polaków większym szokiem niż trzeci rozbiór z 1795 r. [3]. Stan po rozbiórce traktowano jako przypadkowy. Powszechnie było przeświadczenie o jego tymczasowości. Zapisy traktatowe z Wiednia, dotyczące byłych ziem polskich w obrębie mocarstw rozbiorowych, uświadomiły w naszej ojczyźnie rzeczywistą utratę niepodległości i zaprzepaszczenie szans spójności narodowo-terytorialnej.

Jeszcze ciekawsze spojrzenie na kongres uzyskuje się, gdy zanalizuje się postulaty poszczególnych państw w odniesieniu do tych, którzy swojej reprezentacji nie mieli (np. Polska, księstwa z zachodnich i centralnych terenów byłej Rzeszy, Saksonia czy państewka Włoskie). Brytyjczycy chcieli widzieć Polskę w granicach z 1773 r., Prusacy — w granicach z 1795 r., ostatecznie kształt granic i rzeczywistość polityczną określiło silne imperium rosyjskie. Do podobnych przetargów miały miejsce pomiędzy Prusami i Asturią o Saksonię i o zachodnią granicę Związku Niemieckiego. W sprawach państw na półwyspie Apenińskim uwzględniono stanowisko papieża w związku z terytorialną odbudową Państwa Kościelnego.

Głównym celem obradujących w Wiedniu miało być zapewnienie trwałego pokoju w dziewiętnastowiecznej Europie. W rzeczywistości traktat spełnił to zadanie. Do pierwszego konfliktu pomiędzy jego sygnatariuszami doszło po 38 latach. Była to wojna krymska, która toczyła się na obrzeżach naszego kontynentu. Jeśli zaś chodzi o Europę centralną pokój zapewniono na 99 lat, aż do wybuchu I wojny światowej.

Warto ponadto zwrócić uwagę na tytułaturę dokumentu: „akt końcowy”. Rozumiano przezeń koniec okresu wojen i początek ery pokoju. W trakcie obrad kongresu wersalskiego 1918-1919 nowo powstałe państwa były tej nazwie niechętnie. Do tytułatury tej wrócono w dokumencie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z 1975 r. w Helsinkach.

Po I wojnie światowej postanowienia konferencji w Wersalu, zapisane w dwóch traktatach: tzw. dużym dotyczącym Niemiec i małym dotyczącym Polski, skupiły się przede wszystkim na kwestiach granic [4]. Poza kwestiami wytyczania granic i plebiscytów, pozostałe zapisy odnosiły się do polityki wewnętrznej państw, traktowanych przez zwycięskich aliantów jako podległe podmioty prawa międzynarodowego. Efektem takiej polityki traktatowej było to, że Niemcy nie przestrzegały postanowień demilitaryzacyjnych, Polska natomiast — zapisów w sprawach mniejszości narodowych. Art. 7 traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, czyli małego traktatu wersalskiego lub traktatu mniejszościowego, postanawiał: „Wszyscy obywatele polscy bez względu na rasę, język lub religię będą równi wobec prawa i korzystać będą z tych samych praw obywatelskich i politycznych. Różnica religii, wierzeń lub wyznania nie powinna przeszkadzać żadnemu obywatelowi polskiemu w korzystaniu z praw obywatelskich i politycznych, mianowicie, gdy chodzi o dopuszczenie do urzędów publicznych, funkcji i zaszczytów lub o wykonywanie różnych zawodów i przemysłów[...]”

Druga Rzeczypospolita w całej rozciągłości nie respektowała tego zapisu, zabraniając osobom nie będącym wyznania rzymskokatolickiego dostępu do godności sędziego i pracy w administracji państwowej. O problematyce narodowościowej w II Rzeczypospolitej i stosunku do mniejszości narodowych i wyznaniowych napisano bardzo wiele [5]. Mniej znane są okoliczności, kiedy argumentem wysuwany przeciwko Polsce przez francuskie kręgi finansowe i militarne był zarzut nie przestrzegania przez Polskę postanowień mniejszościowych traktatu z Wersalu. Nie podjęcie przez Francję działań zbrojnych w pierwszych dniach II wojny światowej było usprawiedliwiane właśnie przez podnoszenie tego zarzutu wobec dyplomacji rządu emigracyjnego [6].

Postanowienia traktatów wersalskich regulowały podobnie, jak to miało miejsce 105 lat wcześniej w Wiedniu, kwestie swobody żeglugi na rzekach granicznych. Platformę określającą zagadnienia współpracy i wzajemnego kształtowania stosunków politycznych między państwami stanowił Pakt Ligi Narodów.

Dokumenty kongresu wersalskiego zarówno w okresie międzywojennym, jak i później miały wielu krytyków. Krytykowano je za kazuistykę i krótkowzroczność. Nie spełniły swego podstawowego zadania — zagwarantowania trwałego pokoju.

Po drugiej wojnie światowej przygotowując konferencję pokojową od początku przyjęto zupełnie inną filozofię prawa międzynarodowego. W dokumencie kontynentalnej konferencji pokojowej miano nie zajmować się granicami ani normalizacją stosunków między państwami. Kwestie te miały regulować umowy dwustronne zawierane między państwami. Pokojowa polityka Willy Brandta, uznająca Niemcy za stronę przegraną i winną wojny, a następnie normalizacja stosunków z PRL, Czechosłowacją i NRD oraz uznanie granic politycznych umożliwiły zwołanie konferencji pokojowej. Przyjęte wcześniej założenia tłumaczą ten niesłychanie długi, bo aż trzydziestoletni okres dzielący moment zakończenia działań wojennych od daty zwołania kontynentalnej konferencji pokojowej.

Dokument Aktu Końcowego z Helsinek [7] jest dosyć obszerny i zajmuje kilkadziesiąt stron maszynopisu podzielonego na trzy części, te zaś z kolei na pisane mało normatywnym językiem akapity, podzielone na cyfry i litery. Poszczególne części tego dokumentu dotyczą:

- ∨ Deklaracji zasad rządzących stosunkami między państwami.
- ∨ Deklaracji zasad rządzących stosunkami ekonomiczno-gospodarczymi między państwami.
- ∨ Współpracy w dziedzinie humanitarnej i w innych dziedzinach.

Znaczenie dokumentu było bardzo duże, a obecnie jego ranga nie jest właściwie doceniona. Dokument pozwolił na pokojowe współistnienie państw o odmiennych systemach politycznych, a następnie przyczynił się do pokojowej ewolucji ustrojowej w byłych państwach socjalistycznych. Państwa Europy Zachodniej, Stany Zjednoczone i Kanada wywierały polityczny nacisk na państwa sygnatariuszy z Helsinek, które w 1975 r. jeszcze nie ratyfikowały Paktów Praw Człowieka ONZ z 1966 r. (PRL uczyniła to w 1976 r.), lub państwa, które w rażący sposób ich nie przestrzegały. Platforma i system okresowych konferencji przeglądowych KBWE to, jak dotychczas, najdoskonalszy system oceny realizacji poszczególnych postanowień europejskich norm praw człowieka i prawa humanitarnego. Zastrzeżenia wobec Aktu Końcowego i systemu KBWE zgłaszają jedynie politolodzy niemieccy, którzy twierdzą, że wprowadzenie miało on pewne znaczenie dla idei odprężenia Wschód — Zachód, to jednak sankcjonując podział Niemiec, utrwalał podział kontynentu europejskiego na dwie strefy wpływów wielkich mocarstw. Niemniej to właśnie postanowienia prawa międzynarodowego z platformą KBWE ułatwiły w latach dziewięćdziesiątych szereg działań integracyjnych (np. znoszenie obowiązku posiadania wiz wjazdowych dla obywateli z państw Europy Środkowo-wschodniej).

Po upadku systemu socjalistycznego przed wszystkimi państwami na naszym kontynencie otworzył się dylemat czy w zjednoczonej Europie powinien nastąpić proces uszczuplenia roli państw, a co za tym idzie — zrzekania się przez organy władzy państwowej części swoich kompetencji i przekazywania ich na rzecz gremiów międzynarodowych?

II. Unifikacja Europy w okresie rywalizacji dwóch antagonistycznych bloków ustrojowych

Historia integracji europejskiej w drugiej połowie XX stulecia przypomina brzeg morza ze wzburzonymi falami. Fala ludzkich działań i znaczącego optymizmu wycofuje się i nadchodzą lata kryzysowe, a wówczas każda społeczność najchętniej zamkniełaby się w opłotkach, odgradzając się od swoich sąsiadów.

Nie zacznę od Wspólnoty Węgla i Stali ale od pewnego święta, które czasem budzi kontrowersje, nawet po dzień dzisiejszy. Chodzi bowiem o dzień 9 maja każdego roku — dzień europejski (na zachodzie Europy święto zakończenia II wojny światowej obchodzone jest 8 maja). Dziewiątego maja 1950 roku Robert Schuman wystąpił z przemówieniem, w którym nakreślił swój plan. Polegał on na tym, by sektory gospodarcze związane z przemysłem ciężkim: wydobywanie węgla, przerób rudy żelaza i produkcja stali nie były obszarem rywalizacji tylko współpracy. Jego przemówienie było nacechowane nieprawdopodobną obawą, jak długo da się utrzymać Europę bez wojny? W swoim przemówieniu R. Schuman ukazał Europę jako kontynent, gdzie z jednej strony mamy niesamowite dokonania cywilizacyjne i z drugiej permanentne zagrożenia wojnami

i kryzysami. Minęło dopiero 5 lat po zakończeniu II wojny światowej. Wybór działań zależy od decydentów i od postawy każdego nowego pokolenia. Idee z wystąpienia R. Schumana zaowocowały powstaniem Traktatu Paryskiego z 1951 r. Był to pierwszy z traktatów integracji europejskiej. (Jedyny, który z góry zakładał czasowe ograniczenie i wygaśł po 50-ciu latach obowiązywania). Sygnatariuszami dokumentu były: Belgia, Holandia, Luksemburg, Włochy, Niemcy Zachodnie i Francja.

Po II wojnie światowej zmagają się ze sobą dwa procesy dążenie do jedności europejskiej i przepaść między dwoma systemami ekonomiczno-politycznymi, co zaowocowało zapadnięciem „żelaznej kurtyny” między Wschodem i Zachodem naszego kontynentu. Jak dalej jednoczyć Europę — pytali intelektualiści Zachodu? Pomysłów było wiele. Każdy z krajów zgłaszał inny. Na przykład państwa, które przywiązywały wagę jedynie do integracji gospodarczej zaproponowały w 1955 r. wspólnotę celną i Europejski Układ Walutowy (wszedł w życie w roku 1958) [8]. Traktat okazał się znakomitym pomysłem, gdyż tworząc europejską przestrzeń celną sięgnął do doświadczeń, które w XIX wieku pomogły jednoczyć się Niemcom. Współcześnie układ ten włączony w całą strukturę europejską pomógł wypracować wspólną walutę euro, wprowadzaną w poszczególnych krajach nie bez problemów ekonomicznych a zwłaszcza cenowych i innych.

Europa Ojczyzn czy kontynentalne państwo związkowe to pytanie na które nie udało się znaleźć odpowiedzi od lat pięćdziesiątych XX stulecia. Pojęcie "*Europy Ojczyzn*" zgłoszone zostało przez Ch. de Gaulla 31 maja 1960 r. [9], który odrzucił koncepcję Unii, jako federacji budowanej od wspólnej gospodarki do ujednoczonej władzy. Otóż od 1957 r. trzy instytucje tworzące zręby zjednoczonej Europy, czyli Europejska Wspólnota Węgla i Stali, Euro-Atom i Europejska Wspólnota Gospodarcza działały obok siebie do połowy lat sześćdziesiątych, tj. do czasu ustanowienia Traktatu Fuzyjnego. Kryzys z początku lat sześćdziesiątych spowodował, że był potrzebny traktat ujednoczenia kompetencji organów Wspólnoty. Dziś po czterdziestu latach można widzieć w nim jedynie mało znaczący szczebel łączący kompetencje kilku organizacji w jeden organizm. Są jednak i tacy, którzy Traktat Fuzyjny uważają za początek samoistnego, bo płynącego z inicjatywy organizacji międzynarodowych a nie od rządów, etap procesu integracyjnego.

Po kryzysie paliwowym lat siedemdziesiątych, po wielu problemach związanych ze wspólną polityką rolną, elity europejskie zaczynają zdawać sobie sprawę z potrzeb dalszej integracji. Pojawia się przeświadczenie konieczności permanentnego przekształcania instytucji wspólnotowych. Powstaje Jednolity Akt Europejski nowelizujący traktaty rzymskie z 1957 r. Ratyfikacja tego dokumentu przypada na schyłek lat osiemdziesiątych.

Kolejne lata, to powolne odchodzenie od polityki podporządkowanej propagandzie zimnej wojny i żelaznej kurtyny. Kiedy następuje normalizacja stosunków Niemiec Zachodnich z Polską, z Czechosłowacją i między obydwoma państwami niemieckimi RFN z NRD, rządy europejskie „spostregły” że, po II wojnie światowej nie było konferencji pokojowej. W Europie od 200 lat hołdowano rozwiązaniom, że po okresie wielkich wojen powinna zostać zwołana konferencja pokojowa, która rozwiązuje większość problemów i decyduje o zrębach polityki zagranicznej na następne lata. Konferencja w Poczdamie nie była konferencją pokojową, przeprowadziła jedynie podpisanie bezwzględnej kapitulacji Niemiec. Konferencja pokojowa może zostać zwołana po spełnieniu kilku warunków. Muszą być nawiązane stosunki dyplomatyczne między wszystkimi obradującymi państwami, muszą one wzajemnie się uznawać i szanować na arenie międzynarodowej. Postępująca normalizacja na linii RFN — Europa Środkowa utorowała drogę do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W Konferencji z Helsinek w 1975 r. wzięło udział 31 państw z Europy oraz Stany Zjednoczone i Kanada. Trzydzieści lat po zakończeniu II wojny światowej spełniła ona rolę konferencji pokojowej. KBWE odegrała ogromną rolę dla państw Europy Środkowo-Wschodniej. Między innymi wymusiła ratyfikację Paktów Praw Człowieka ONZ-u przez państwa, które wcześniej tego nie uczyniły. Pakty weszły w życie w 1966 r., a Polska i inne kraje demokracji ludowej ratyfikowały je dopiero po KBWE. System KBWE działał do roku 1989, kiedy następnie przekształcił się w Organizację Bezpieczeństwa Współpracy Europejskiej. Struktura ta utraciła moc sprawczą w trakcie wojny w byłej Jugosławii.

Europa po 1989 roku zyskuje nowy historyczny wymiar. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej zmieniają ustrój. F. Fukuyama ogłasza koniec historii. [10] Wydaje się, że liberalizm stanowi jedyną ideologię, która od czasów Rewolucji Francuskiej nie została zakwestionowana. W Rumunii powstanie i egzekucja N. Ceausescu kończy przemiany w tej części kontynentu.

Europa staje przed nowymi wyzwaniem. Te wyzwania zaowocowały jakościową zmianą, która przybrała postać Traktatu z Maastricht. Odrzucono prymat związku ekonomicznego i przekształcono EWG w Unię Europejską. Wielki nacisk położono na prawa obywatelskie, na procedury związane

z ruchem bezwizowym, poruszaniem się obywateli na różnego rodzaju poziomach kontaktów prawnych i proceduralnych.

Dlaczego OBWE nie poradziła sobie z wojną w byłej Jugosławii? Czy winę ponosi tylko nacjonalizm małych narodów wziętych w bardzo specyficzne jarzmo federacyjnej Jugosławii rządzonej przez Tito? W jednoczonej się Europie okazało się, że pomysły unifikacji wpływające z różnych konferencji mogą podtrzymywać stan konfliktu. Konflikt zaistniał z jednej strony między porozumieniem o wolności żeglugi na Dunaju (tego rodzaju konwencja obowiązywała jeszcze od Kongresu Wiedeńskiego i była później przedłużana w późniejszych okresach historycznych) i rezolucją ONZ-u z drugiej, nakładającą embargo na broń do krajów byłej Jugosławii spowodował, że zaczęto nie przestrzegać tej ostatniej. Prawo o węższym zakresie obowiązywania wyparło rezolucję ONZ-u. Rzecz mało znana a warta odnotowania — Polska nie mając dostępu do Dunaju nie łamała embargo ONZ-u na dostawy broni do terenów byłej Jugosławii.

Europa Zachodnia otwiera się na kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Następują kolejne etapy integracji. Traktat z Maastricht zostaje poprawiony, zmieniony i ogłoszony jako Traktat Amsterdamski. Traktat Amsterdamski toruje drogę dla Traktatu z Nicei, który wchodzi w życie w 2000 r. Buduje konstrukcję wspólnoty politycznej z Parlamentem Europejskim na czele, wprowadza Europejską Kartę Praw Podstawowych. Karta Praw Podstawowych jest w dużym stopniu rozszerzeniem i utwierdzeniem Europejskiej (kontynentalnej) Konwencji Praw Człowieka z 1950 r. Polska ratyfikowała Europejską Konwencję Praw Człowieka w 1993 r. Z kolei Europejska Karta Praw Socjalnych to dokument, który zaczął obowiązywać w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych. Polska Ludowa jako jedno z pierwszych państw ratyfikowała tę umowę w 1961 r. Konwencja ta była następnie poprawiana i znacząco uzupełniana w latach 1988, 1991 i 1996 [11]. Przewidziona na tory gospodarki rynkowej Polska tych kolejnych zmian już nie uwzględniła.

Wiedza na temat europejskich i światowych systemów regulujących kwestie praw człowieka jest mało znana. Informowanie o Parlamencie Europejskim zaczyna się na kilka tygodni przed wyborami, potem temat znika i nawet funkcjonowanie posłów w Parlamencie Europejskim, bez względu do jakiej frakcji należą, nie jest obszarem zainteresowań mediów. Czy stan ten uda się zmienić? Czy będzie można kiedyś poszerzyć współodpowiedzialność obywatelską tak, by zagadnienia całego kontynentu stały się problemami społeczeństw w zakresie większym, niż wynika to z egoizmu ponadnormowych korporacji? Jak doprowadzić do upodmiotowienia małych wspólnot europejskich, walczących o prawa człowieka, ekologię, lokalną kulturę i wielu innych wartości?

Traktat Lizboński, który wszedł w życie, ratując Konstytucję Europejską, jak mówił wielu rzeczy nie rozwiąże. Jest lepiej, ponieważ Konstytucja Europejska (odrzucona przez Francję i Holandię w 2005 r.) miała spowodować, że przestają obowiązywać wszystkie dokumenty, poczynając od traktatów Rzymskich z roku 1957 i zastąpione będą jedną ogromną ustawą zasadniczą. Rozwiązanie takie niesło znaczące ryzyko dla praktyki instytucji w Brukseli ale także dla poszczególnych rządów i państw europejskich.

Z jednej strony kierunek integracji zaczął wyglądać następująco — Traktat Lizboński reguluje procedury, wprowadza zasady nowego myślenia, operuje powiązaniem w kategoriach sieci (powiązań między instytucjami, wewnątrz instytucji i łączące instytucje z otoczeniem) i logiką wielowartościową. Jest zbudowany tak, by dać pierwszeństwo filozofii racjonalistycznej, odwołującej się do epistemologii ujmowanej w kategoriach filozofii procesu. Filozofię taką budowali niektórzy modernistyczni filozofowie nauki np. Alfred North Whitehead [12]. Tak pomyślany Traktat Lizboński stwarza ramy dla procesów unifikacji naszego kontynentu i pozwala utrzymać ich działania proceduralne w zgodności z uzgodnionymi kierunkami.

Z drugiej strony traktat konstytucyjny przyjmował głosowanie za dokumentem nicejskim proporcjonalne do liczby ludności dające wszystkim państwom, znakomitą reprezentację. Traktat Lizboński zaś niesie przywileje dodatkowych głosów dla państw wielkich przede wszystkim dla Niemiec i Francji. Ponadto traktat konstytucyjny mimo, że monstrualnych rozmiarów budował z Europy federację państw, co stanowiło istotny krok na przód. Traktat Lizboński pozostawia państwom daleko idącą autonomię i rozpoczyna budować europejskie prawo procesowe w zakresie polityki a częściowo także gospodarki.

III. Niewczesne diagnozy kryzysu

W państwach europejskich podobnie jak i w Stanach Zjednoczonych zaczął gwałtownie spadać roczny procent wzrostu gospodarczego. Wzrost na poziomie 2 % rocznie przestaje być dla społeczeństw wystarczająco odczuwalny powodując ich stopniowe zadłużanie się. Wobec

rozwinętego zadłużenia państw bez względu na ich potencjał gospodarczy nie był w stanie sprostać w obliczu autentycznego kryzysu gospodarczo-finansowego. Zjawisko to ilustracyjnie omawia w swojej pracy - raporcie „Zachód — 10 lat przed totalnym bankructwem?” szef grupy doradców prezydenta Francji — Jacques Attali [13].

Obok diagnoz gospodarczych znacznie wcześniej pojawiały się i diagnozy polityczne. Już w roku 1994 Vaclav Havel zapisał w swoim dzienniku (opublikowany w Czechach w 2006 r.): „Po lekturze wszystkich dokumentów Wspólnoty Europejskiej i Unii utwierdziłem się w przekonaniu, że jest to niezwykle skomplikowany i nieprzejrzysty pakiet — jakaś administracyjna nowomowa, którą rozumieją tylko fachowcy, a nie zwykli obywatele. Aż się prosi, żeby powstała jakaś prosta Karta Unii Europejskiej, a także nieskomplikowana, przejrzysta Konstytucja, które by ten pakiet jakoś uporządkowały i "odchudziły" (ale nie zmieniły) — żeby zrobili z tego coś zrozumiałego. Przyszło mi też do głowy, że w odróżnieniu od innych, wielkich europejskich imperiów z minionych czasów, Unia nie ma swojej „głowy”, w konsekwencji czego prezentuje się jako amorficzny potwór, złożony z wielu, poprzepłatanych na różne sposoby organów i instytucji. Ewidentnie potrzebny jest prezydent (skoro już nie może to być cesarz), który mógłby mieć funkcję wyłącznie reprezentacyjną, ale stanowiłby wyraźny punkt całej struktury. Kandydatów mogłaby przedstawić Rada Europy, a wybrać mógłby właśnie Parlament Europejski. Unia będzie raczej organizmem konfederacyjnym, ale i taki organizm powinien mieć swego przywódcę, jakiś najwyższy punkt. Teraz Unia ma same organa kolektywne i funkcje rotacyjne — co jest typowe głównie dla krajów przed rozpadem (Jugosławia)” [14].

Na drugą połowę roku 2011 przypadała polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej, co skutkowało zwiększoną aktywnością polityków naszego państwa w międzynarodowych gremiach UE. Minister finansów RP, Jacek Rostowski, przemawiając wobec zgromadzonych w Brukseli ostrzegał przed stanem permanentnej stagnacji i trwaniem w spirali kryzysu, co upodobiało by sytuację w Europie do tej z lat trzydziestych XX wieku przed wybuchem II wojny światowej. Minister Radosław Sikorski w swoim berlińskim przemówieniu apelował o wzrost aktywności politycznych elit Europy, a szczególnie Niemiec i wzięcie przez to państwo odpowiedzialności za dalszy proces integracji europejskiej. Premier rządu RP przemawiając na forum parlamentu europejskiego w Strasburgu apelował, by gremium to podjęło wyzwanie stojące przed wszystkimi zjednoczonymi w Unii państwami — stając się konstytuanta zjednoczonej Europy.

Można już mówić o trzecim pokoleniu po II wojnie światowej, o pokoleniu które zna tylko pokój i uczestniczy w tworzeniu otwartej Europy. O ile procesy ekonomiczne (zadłużenia, stagnacji wzrostu i bezrobocia) są sterowalne w skali zarówno kontynentu jak i poszczególnych państw, niezwykle utrudnione okazały się możliwości diagnozy politologiczno — socjologicznej. Rozpad Związku Radzieckiego i negatywna weryfikacja gospodarki upaństwowionej przyniosła wiele korzyści dla społeczeństw doświadczonych tym eksperymentem. Jednak przyniosła także zmianę, której nie można zaliczyć w poczet korzyści. W skali globalnej uczyniła świat zawężonym — pozbawionym istotnego impulsu — zakończyła się era wpływów ideologii utopijnych.

* Tekst ukazał się drukiem w księdze pamiątkowej: *Państwo i prawo wobec współczesnych wyzwań. Integracja europejska i stosunki międzynarodowe. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Jaskierni*. Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2012, vol. V, s. 633 -645.

Przypisy:

[1] W miarę pełny tekst traktatu zawierający znaczną część artykułów, a jedynie niektóre streszczając, zawiera praca Ireny Rusinowej i Tadeusza Witucha: *Teksty źródłowe do dziejów XIX wieku*. Warszawa, wyd. UW, 1981.

[2] Władca Wielkiej Brytanii, noszący tytuł elektora Świętego Cesarstwa Rzymskiego narodu Niemieckiego, po roku 1806 pretendował do podjęcia tytułu cesarskiego. Niemniej w imię dobrych stosunków z Rosją nie uczyniono tego i pozostano przy godności elektorskiej. Na kongresie zaś zapisano, że na miejsce tego archaicznego tytułu, król Zjednoczonego Królestwa przyjmie jedynie tytuł króla Hanoweru.

[3] Ryszard Przybylski: *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*. Warszawa, PIW 1983.

[4] Dokumenty kongresu w Wersalu w pełnym brzmieniu publikuje zbiór źródeł S. Sierpowski: *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego 1917 -1925*. T. 1. Poznań 1989.

[5] Dużo w tym względzie polska opinia publiczna zawdzięcza Jerzemu Giedrojcowi i redagowanej przez niego "Kulturze". Na łamach tego miesięcznika pisano krytycznie o tych problemach. Wypowiadały się czołowe osobistości polskiej kultury, m. in. Czesław Miłosz.

[6] Warto przypomnieć te okoliczności ze względu na klimat, który towarzyszył II Rzeczypospolitej w zdominowanych przez ludność pochodzenia żydowskiego kręgach europejskiej dyplomacji i finansjery.

[7] Pełny tekst Akt Końcowego KBWE z Helsinek opublikowany został w miesięczniku "Sprawy Międzynarodowe" 1975, nr 10.

[8] Ewa Latoszek *Integracja europejska. Mechanizmy i wyzwania*, Warszawa, Książka i Wiedza 2007.

[9] Andrzej Bilik, *Charles de Gaulle czyli mit współczesny*. Warszawa, wyd. Bellona 1990.

[10] Francis Fukuyama, *Koniec historii*. Przeł. Tomasz Bieroń i Marek Wichrowski. Poznań, wyd. Zys i sp. 1996.

[11] Por. Jerzy J. Kolarzowski, Referat na sesję naukową poświęconą prawom człowieka kwiecień 2011. [Prawa socjalne - prawami człowieka](#)

[12] Alfred North Whitehead *Process and Reality* (1929), omówione [w:] J. Jusiak, *Teoria nauki i teoria poznania Alfreda Northa Whiteheada*, Lublin, wyd. UMCS 1992.

[13] Jacques Attali, *Zachód - 10 lat przed totalnym bankructwem?* Przeł. Andrzej Bilik, Warszawa, wyd. Studio Emka 2010.

[14] Vaclav Havel, "Tylko krótko proszę". Rozmowa z Karem Hvižd'ala, zapiski, dokumenty. Przeł. Andrzej S. Jagodziński. Kraków, Wyd. SIW Znak 2007, s. 25-26.

Jerzy Kolarzowski

Doktor habilitowany, adiunkt w Instytucie Historyczno-Prawnym Uniwersytetu Warszawskiego (Wydział Prawa i Administracji). Współzałożyciel i rzecznik prasowy PPS (1987 - luty 1988), zwolniony z pracy w IPIP PAN (styczeń 1987), współredagował Biuletyn Informacyjny Ruchu Wolność i Pokój (1986-1987), sygnatariusz platformy Wolność i Pokój (1985), przekazywał i organizował przesyłanie m.in. do Poznania, Krakowa, Gdańska, Lublina i Puław wielu wydawnictw podziemnych. Posiada certyfikat „pokrzywdzonego” wystawiony przez IPN w 2003 r. Master of Art of NLP. Pisze rozprawę habilitacyjną "U podstaw europejskiej filozofii praw człowieka. Narodziny jednostki w sferze publicznej i prywatnej w pismach Braci Polskich". Zainteresowania: historia instytucji życia publicznego i prywatnego, myśl etyczna i religijna Europy (zwłaszcza okresu reformacji). Bada nieoficjalne nurty i idee inspirujące kulturę europejską. Hobby: muzyka poważna, fotografia krajobrazowa. Autor książki [Filozofowie i mistycy](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-10-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8466) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8466>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl